

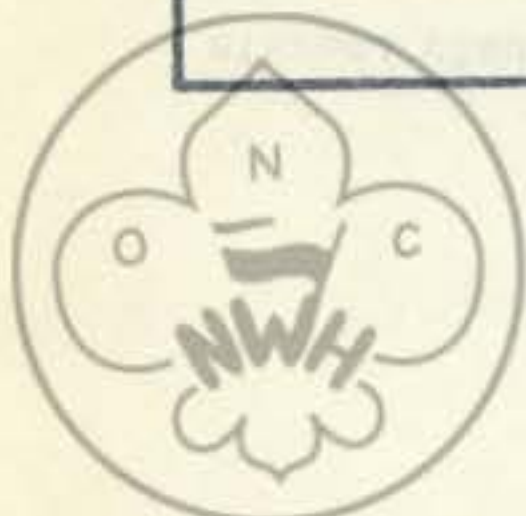
Od redaktora

Bieżący numer "Informatora" zawiera tylko jedną pracę. Jest nią opracowanie Marii Zychowskiej: Wychowanie gospodarcze w harcerstwie regionu tarnowskiego w latach 1911 - 1939.

Maria Zychowska jest dobrze znana miłośnikom historii harcerstwa. W swych pracach stara się ona ukazywać dzieje harcerstwa w całej ich złożoności. Wytrwale bada ona dokonania harcerstwa w regionie tarnowskim. Jej prace mają jednak walor bardziej ogólny niż tylko zapis dziejów ruchu harcerskiego w regionie. M. Zychowska szuka zawsze efektów wychowawczych pracy harcerskiej - czyli tego, co w pracy harcerskiej najważniejsze.

Także tekst, który prezentujemy dzisiaj jest udaną próbą pokazania działalności harcerstwa na polu pracy, które dotychczas nie było nigdy opisywane.

Uważamy, że warto próbować opisać podobną działalność w innych regionach.



archiwum

MARIA ŻYCHOWSKA

WYCHOWANIE GOSPODARCZE W HARCERSTWIE REGIONU TARNOWSKIEGO W LATACH 1911-1939

Na terenie dawnego województwa krakowskiego, Tarnów był /po Krakowie/ największym ośrodkiem władz administracyjnych i kościelnych. Położony w regionie wybitnie rolniczym, bardzo powoli zmieniał swoją strukturę społeczną co ilustruje poniższa tabela^{1/}

Rok	Ludność Tarnowa	Ludność powiatu	Razem	Bezrobot.	Ludność rolnicza	Ludność przemysł.
1921	35.347	73.018	108.365	2.936	60,4	11,5
1931	44.927	97.438	142.365	1.870	56,0	18,6

Na ogólną liczbę 55.642 mieszkańców miasta w 1938 roku większość stanowiła ludność żydowska, zajmująca się głównie handlem, bankowością i częściowo największym z miejscowych przemysłów - odzieżowym. Dopiero uruchomienie w 1930 roku Państwowej Fabryki Zakładów Azotowych w Mościcach k.Tarnowa otworzyło nową szansę rozwoju przemysłowego miasta i regionu, chociaż okres wielkiego kryzysu gospodarczego zahamował na pewien okres ten proces. Utrzymujący się wysoki stan bezrobocia mimo wysiłku władz miejskich, pogłębiał niedolę rodzin pozbawionych stabilizacji.

W 1938 r. "na terenie powiatu tarnowskiego opieką społeczną objętych było 4.000 dzieci pochodzących z rodzin pozbawionych środków do życia"^{2/} Wiele rodzin bezdomnych znalazło schronienie w bardzo prymitywnych barakach, budowanych przez władze miejskie. Dla złagodzenia skutków bezrobocia, szczególnie dla ochrony dzieci przed skutkami nędzy, tworzono różnego rodzaju

komitety i towarzystwa, mające pomagać materialnie potrzebującym. Przy PPS w Tarnowie działało np. ruchliwe Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, na czele którego stała dr Lidia Ciołkoszowa, żona Adama, organizująca w miarę możliwości kolonie letnie dla najbiedniejszych, zwłaszcza dla gromad Czerwonego Harcerstwa.^{3/} Prócz tego istniało szereg innych towarzystw tego typu.^{4/} Omówione problemy społeczne wpływały na ogólne warunki życia środowiska tarnowskiego i jego regionu, a tym samym i młodzieży harcerskiej. Właśnie w latach trzydziestych, latach szczególnej prosperity harcerskiej, spotkać można w tarnowskim regionie takie sytuacje jak poniższe.

Drużynowa z Tuchowa, Maria Kwiek, prosi o udzielenie dla uczestniczek obozu, kursu zastępowych "możliwie jak największych zniżek w opłacie, gdyż są to harcerki niezamożne, a drużyna nie posiada funduszy, aby udzielić im pomocy".^{5/}

Cecylia Rogozińska, drużynowa z Kłaja, uzasadnia nie opłacanie pogłównego: "na wsi bieda, nie można żądać wkładki w wysokości 1 gr, bo dzieci mają dużo organizacji".^{6/}

Drużynowa z Dębrowy Tarnowskiej, Urszula Wnękowicz pisze w swojej relacji, iż "dzieci dobrze sytuowanych rodziców do ZHP należały raczej wyjątkowo".^{7/}

Grono pedagogiczne w Szkole Podstawowej im. M.Konopnickiej wyrażało w 1938 r. zaniepokojenie, iż "ostatnio utarła się opinia, że do żuchów należy sama biedota; w kierunku sprostowania tego mniemania opiekunka będzie pracowała".^{8/}

Przykładem skrajnego ubóstwa jest także zachowany przez dawnego drużynowego Józefa Steca z Dębicy dzienniczek spływu do Społy na wykonanych przez harcerzy kajakach. W wykazie jadłospisau 10-dniowego spływu utrzymuje się niezmiennie kawa,

chleb z masłem, a na obiad ryż lub ziemniaki.^{9/}

Sytuacje powyższe zmuszały zatem jednostki ZHP do podjęcia nowych inicjatyw. Z tej właśnie racji jednym z podstawowych kierunków działania, który systematycznie co roku pojawiał się w programach pracy chorągwi, hufców i drużyn - było wychowanie gospodarcze.

Obejmowało ono szeroką sferę działalności poszczególnych jednostek organizacyjnych, począwszy od prowadzenia administracji własnej jednostki, poprzez bardzo różne formy pracy zarobkowej, spółdzielczej i rzemieślniczej, świadczenia na rzecz centralnie prowadzonych akcji czy wreszcie zdobywanie umiejętności w zakresie wymaganych prób na kolejne stopnie.

W y c h o w a n i e g o s p o d a r c z e zaczynało się już od momentu wstąpienia do organizacji. Wiązało się to z obowiązkiem regularnego uiszczania składek zwanych "pogłównym". Pogłówno ustanowione centralnie dla całego Związku stanowiło stałą część funduszy hufców, chorągwi także Głównych Kwater - będąc raczej symbolicznym datkiem, przyzwyczajając miało jednak do obowiązkowości, systematyczności oraz świadomości koniecznego udziału we wspólnym gospodarowaniu.

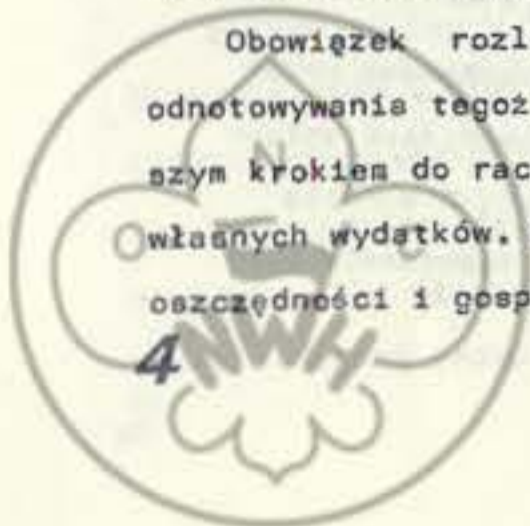
Nieregularne wpłacanie pogłównego przez drużyny było oficjalnie piętnowane, a nazwiska drużynowych podawane do publicznej wiadomości w rozkazach Komend Chorągwi, niejednokrotnie z żądaniem zwolnienia ich z funkcji.^{10/}

Obowiązek rozliczania się ze wszystkiego, co robiono oraz odnotowywania tegoż w książkach zastępów i drużyn, był pierwszym krokiem do racjonalnego gospodarowania i nadzorowania własnych wydatków. Zastępy i drużyny uczyły się w ten sposób oszczędności i gospodarności.

Bogate a różnorodne formy pracy drużyn wyszły jednak funduszy. Nawet wówczas, gdy istniały już KPH, nie zawsze były one zbyt aktywne, o czym świadczy zapis II drużyny męskiej im. Zawiszy Czarnego w Dębicy: "KPH interesuje się drużyną, lecz się nie wysiła. Zorganizowano wykłady samarytańskie, poza tym nic, wszystko jest naszą pracą i dlatego jest nam ciężko, zwłaszcza pod względem finansowym; społeczeństwo stale o nas zapomina, a wiele żęda".^{11/} Pozostawała zatem własna zaradność i inicjatywa. Podejmowano więc różne formy prac zarobkowych, zależnie od senych możliwości i okoliczności. Prowadzone akcje zarobkowe miały przynosić konkretny dochód, ułatwiający wyjazd na obozy, na które oczekiwano cały rok, a były one dla ówczesnej młodzieży miejskiej największą atrakcją.

Formy zarobkowania były bardzo różne. Wydawano więc pocztówki,^{12/} sporządzano specjalne odznaki na 3 Maja i orzełki,^{13/} szyto opaski z czarnej krepy po śmierci Henryka Sienkiewicza,^{14/} wyrabiano różgi na św. Mikołaja i palmy wielkanocne, w ramach "kolędy" chodzono po zaprzyjaźnionych domach z gwiazdą i turoniem,^{15/} wykonywano ozdoby choinkowe^{16/} sprzedawane często w bazarze Narodowej Pracy Kobiet, wystawiano jasełka i różne sztuki sceniczne.^{17/} Harcerki wykonywały rozmaite robótki ręczne w rodzaju chusteczek, serwetek, sakatek; na wystawę uprzemysłowienia drużyn wyrabiano także swetry;^{18/} prowadzono cerownię bielizny i pończoch;^{19/} w okresie Wszystkich Świętych sprzedawano wieńce, znicze i lampiony.^{20/} W sezonie zimowym urządzano płatne ślizgawki i wypożyczanie sanek, w okresie odpustów tuchowskich - przechowanie rowerów.

Na terenach szkół prowadzono ożywioną działalność handlową: sprzedaż jabłek, kanapek, herbaty podczas przerw,^{21/} oraz



pomyślane na szerszą skalę "kramy" czy sklepiki szkolne, często zaopatrujące uczniów całej szkoły we wszystkie przybory, co stanowiło nawet poważną konkurencję dla istniejących sklepów prywatnych tej branży.^{22/}

O rozmachu harcerskich placówek handlowych świadczą zachowane do dzisiaj reklamy w różnych pismach. Była więc "Komisja Dostaw Harcerskich" w Tarnowie przy Sokole I,^{23/} "Harcerski Sklep" Szkoły Realnej,^{24/} spółdzielnia szkolna w Seminarium Nauczycielskim Zeńskim w Bochni prowadzona przez harcerki,^{25/} oraz Spółdzielczy Sklep Harcerski przy Państwowym Gimnazjum im. Kazimierza Wielkiego w Bochni. Ten ostatni powstał z dochodu uzyskanego z festynu harcerskiego w sierpniu 1922 roku. Przy nim założono "Ajenturę Spółdzielni Harcerskiej" dostarczającą przyborów harcerskich. Kierownikiem sklepu i ajentury był ówczesny młody hufcowy Józef Korpała. Niestety, już w następnym roku musiano go "częściowo zwinąć z powodu dewaluacji marki. Mimo to jednak przyniósł on do marca br. dochód w kwocie 22 mln Mk, który przeznaczono na cele hufca harcerskiego."^{26/} Podobny zresztą los spotkał i inne sklepiki harcerskie m.in. harcerki tarnowskich i I D.M. im. Zawiszy Czarnego w Tarnowie, na skutek ogłoszenia w 1930 r. upadłości Składnicy Kózek Rolniczych.^{27/}

Prowadzone także w szkołach "antykwarnie", zabezpieczały zużyte podręczniki szkolne i odsprzedawały je następnym rocznikom.^{28/} Na działalność handlową nastawiał się także jeden z bocheńskich zastępów I D.M. im. S. Zółkiewskiego.^{28/}

Ta działalność handlowa wyzwoliła w wielu środowiskach szczególną solidarność narodową, objawiającą się w popieraniu i upowszechnianiu bojkotu towarów pruskich^{29/} lub sklepów żydowskich, a wyrażającą się hasłem "swój do swego po swoje".

Ślady tego bojkotu odnaleźć można w regionie tarnowskim.

Zwykle - ale nie zawsze - przy pomocy KPH organizowano w okresie wiosennym loterie fantowe, kiernasze, festyny. Charakter tych imprez stawiał nowe wymagania przed instruktorami i młodzieżą. Dużą rolę odgrywał tutaj zmysł organizatorski, zdolności narracyjne i artystyczne członków i zespołów oraz umiejętne koordynacja całości.^{30/}

Działalność finansowo-handlowa była dobrą sposobnością autentycznego praktykowania 9 punktu Prawa; "Harcerz jest oszczędny i ofiarny". Oszczędność ta wyrażała się w konieczności posiadania książeczek w Kasach Stefczyka lub w Harcerskiej Kasie Oszczędności, założonej przez Ciołkosza w Tarnowie w 1918 roku. Egzekwowanie tego rodzaju wychowania odbywało się zwykle przy zdobywaniu stopni. Już bowiem na stopień młodzika obowiązywała konieczność posiadania książeczki oszczędnościowej i systematycznie dokonywanych wpłat.

Najbardziej powszechnie przyjęte były wszelkie prace związane z bezpośrednio zdobywanymi sprawnościami np. u harcerki: kucharki, cukierniczki, hafciarki. Wykonywane w ich ramach rzeczy, służyły zwykle zastępom czy drużynom. Były to więc np. składkowe "opłatki", jak w VI DZ im. I. Paderewskiego w Tarnowie³¹ lub przekazywanie w formie darów dla dzieci czy żołnierzy albo odsprzedawane serwetki, makatki, sukienki, szaliki. Harcerki tarnowskie szyły różne części umundurowania, jak: krawaty, godła zastępów, herby i sprzedawały w innych środowiskach.

Działalność ta pozwalała uczestniczyć także we wspólnie przez cały Związek podejmowanych akcjach, jak: Budowa Domu Harcerskiego w Warszawie /oparta w dużym stopniu na ofiarności instruktorów i młodzieży/, budowa stanic lokalnych itp.

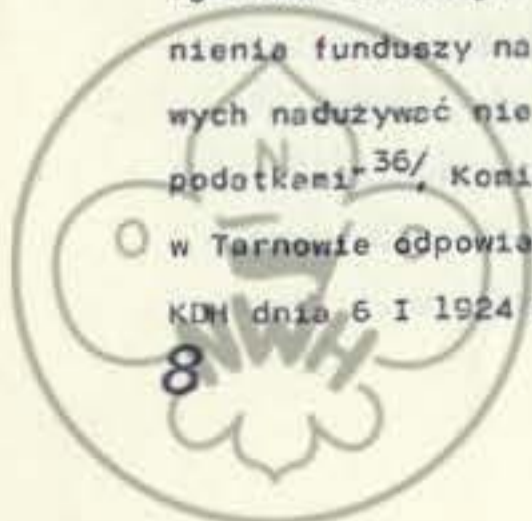


Podjęmowano w tym celu akcje zarobkowe i kupowano "cegteleki".
Ogłoszenie apelu o pomoc w urzędzeniu Dworku Cisowego, w którym
Olga Małkowska prowadziła różnorodne kursy młodzieży żeńskiej,
spowodowało np. złożenie swych udziałów przez Hufiec Zeński
w Bochni orsz I i II OZ z Dębicy i II i III z Tarnowa.^{32/}
W trzy miesiące później "Wiadomości Harcerskie"^{33/} dziękowały
"drużynom, które przyczyniły się do zakupu urządzenia wewnątrz-
nego izby krakowskiej w Dworku Cisowym, donosimy, że meble
znajdują się już w Sromowcach, sprawiły wielką radość O.Małkow-
skiej i przyczyniły się znacznie do upiększenia "Dworku" wypeł-
niając dwa pokoje..." Efekt własnego udziału był zatem widoczny
w okresie bardzo krótkim dla ofiarujących. Dawał świadomość
uczestnictwa w wielkim dziele rozbudowy Związku i stwarzał
poczucie więzi, a więc i odpowiedzialności za organizację. Nic
też dziwnego, że chętnie i ofiarnie uczestniczono w Funduszu
Obrony Narodowej i w Funduszu łańcuchowym na odbudowę Biblioteki
Jagiellońskiej^{34/} oraz w odpowiedzi na apel Naczelnictwa
"o jednorazową daninę w wysokości 1 zł od członków w celu
postawienia finansów ZHP na trwałych podstawach". Pieniądze te
miały być wyłącznie zarobione przez młodzież a źródło ich
pochodzenia zaznaczone.^{35/} Często zdarzało się, że wyrobiona
obywatelsko młodzież sama wychodziła naprzeciw trudnej sytu-
acji ekonomicznej Związku. I tak np. gdy Naczelna Rada Harcerska
ogłosiła z okazji "Tygodnia Harcerskiego" odezwę dla uzupeł-
nienia funduszy na pokrycie niedoboru, gdyż "zasiłków państwo-
wych nadużywać nie możemy, budżet Polski i tak jest przeciążony
podatkami"^{36/} Komisja Dostaw Harcerskich przy II DM im.S.Mohorta
w Tarnowie odpowiedziała po harcersku. "Na zebraniu zarządu
KDM dnia 6 I 1924 r. uchwalono co następuje: znając ciężkie

położenie finansowe N.ZHP, zarząd KDM przy II T. przeznacza
10% czystego dochodu na rzecz Komendy Chorągwi a 5% Naczel-
nictwu ZHP /razem 15% miesięcznie/.^{37/}

Szczególne znaczenie dla wychowania gospodarczego miały
sprawności związane z rzemiosłem, wprowadzone już przez
A.Małkowskiego.^{38/} Pierwszym rzemiosłem podejmowanym przez
młodzież regionu tarnowskiego już w początkach ruchu było
introligatorstwo uprawiane powszechnie: w Bochni^{39/}, Brzesku^{40/},
Dębicy⁴¹ i Tarnowie.^{42/} Większość drużyn męskich, czasem i żeńskich
zajmowała się introligatorstwem zarówno na użytek własny, jak
i jako rodzaj pracy zarobkowej, o czym świadczy reklama^{43/}
głosząca, iż "Harcerska Pracownia Introligatorska przy Gimnaz-
jum w Tarnowie-oprawa książki dla bibliotek i urzędów; specjal-
ność - okładki do legitymacji i na książeczki służbowe". Bardzo
często uzyskane w ten sposób fundusze przeznaczano na powięk-
szanie własnych bibliotek drużyn i prenumeratę pism harcerskich.
Inwencja harcerska potrafiła korzystać także z opłat - od
czytelników.^{43/}

Mniej powszechne były warsztaty stolarskie, usiejętnie
rozwijające zręczność manualną chłopców. Wyrabiano najczęściej
przedmioty użytku domowego, jak: "półki, stołki, ramy, stolarze"⁴⁴
później pokuszono się o rzeczy większe, o budowę łodzi.
Z wykonanych w Dębicy trzech łodzi /w wypożyczonym warsztacie
stolarskim/ sprzedano jedną do własnego gimnazjum, by uzyskać
fundusze na zamierzoną wyprawę.^{45/} We wszystkie zresztą drużyny
i zastępy wodne okresu międzywojennego posiadały sprzęt tylko
i wyłącznie wykonany przez siebie i z materiałów zakupionych
z własnych funduszy. Marzenia o żeglarstwie realizowane
w latach dwudziestych i trzydziestych, narodziły się jednak



w początkach naszej niepodległości, właśnie w warsztatach harcerskich stolarek Tarnowa, o czym pisze dawny przyboczny hufcowego A. Ciołkosza - inż. Adam Schonhaler.^{46/} Z harcerskich warsztatów stolarek I D.M. im. Zawiszy Czarnego w Tarnowie wyszedł także Zbysław Ciołkosz, brat Adama /drużynowy I DM w latach 1917-1919/ później znany konstruktor samolotów. Z jego też przypuszczalnie inicjatywy pod koniec 1921 r. Hufiec Męski w Tarnowie, prowadzony przez T. Garbeckiego, zaciągnął poważne zobowiązanie finansowe: "15.000 MK uzyskanych drogą pożyczki, przeznaczono na wstępne roboty około budowy łodzi dla zastępów flisackich, które uruchomią warsztaty stolarskie. Kierownictwo regulacji Dunajca wydzierżawiło flisakom parcelę, na której na wiosnę urządzi się przystań na Dunajcu wraz z pływalnią".^{47/} Do realizacji tego jednak zamierzenia nie doszło.

Do dalszych gałęzi "przemysłów" uprawianych przez młodzież harcerską należało tzw. "piłeczkarstwo",^{48/} zabawkarstwo^{49/} oraz koszykarstwo.^{50/} W Bochni było także zainteresowanie ogrodnictwem,^{51/} ale tylko jednego zastępu.

Z wychowaniem gospodarczym jest ściśle związane wychowanie techniczne. Sprzyjające wszechstronnemu rozwojowi jednostek metody wychowania harcerskiego, znalazły swoje ujście w zdobywanych i zalecanych przez Naczelnictwo ZHP sprawnościach technicznych. Mając bazę w rodzaju warsztatu stolarskiego i wiele inwencji w docieraniu do właściwych fachowców oraz zdobywaniu stosownej literatury technicznej, uzyskiwano drogą zupełnie samodzielnych starań i pracy interesujące oferty. Dynamiczni zawsze harcerze dębicki założyli np. kółko lotnicze, w którym wykonywali różnorodne modele samolotów.^{52/} Prócz tego samodzielnie skonstruowali aparat telefoniczny, używany w czasie

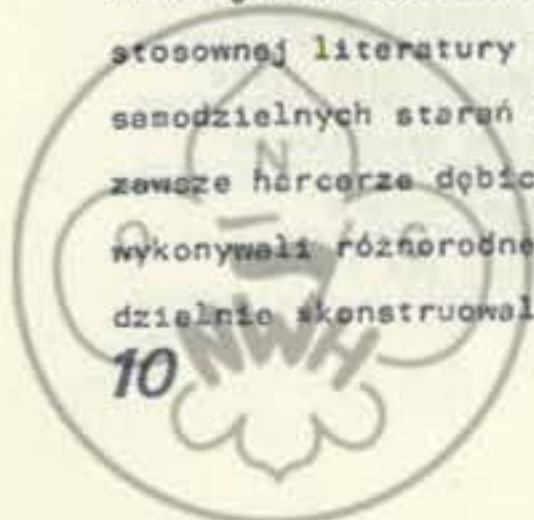
ćwiczeń polowych.^{53/} Poznanie alfabetu Morse'a pobudzało wyobraźnię młodzieży w stosowaniu różnego rodzaju gier a wyzwalając współzawodnictwo doprowadzało do perfekcji w sygnalizacji /129 znaków na minutę w semaforach/.

Jednym z poważniejszych poczyniń z zakresu rzemiosła było otwarcie dwóch zakładów fryzjerskich przez harcerzy Tarnowa i Bochni.^{54/} Dla niektórych z nich nie była to jedna z wielu akcji, ale możliwość uzyskania trwałego zawodu i znalezienia swego miejsca w społeczeństwie.^{55/}

Z zakresu technik harcerskich na uwagę zasługują nowe dziedziny pracy przyjmujące się w nowo budowanym osiedlu przyfabrycznym w Mościcach: sport balonowy, którym zainteresował się jeden zastęp oraz klub krótkofalarstwa dla starszych harcerzy /przydział znaku nasłuchowego SPL 1848/.^{56/}

Duże możliwości wychowania gospodarczego stwarzały biwaki i obozy. Budowano różnego rodzaju kuchnie polowe i szałaszy. Przydawała się wówczas znajomość węzłów, które zresztą nie tylko miały znaczenie praktyczne, ale uczyły cierpliwości, wytrwałości i pamięci dotykowej.

Prawdziwą szkołą życia było gotowanie posiłków. Czasami - zwykle w początkach tworzenia się drużyn - zabierano jedną z matek, która zajmowała się kuchnią. Ale i w tym przypadku korzystała ze stałej i wydatnej pomocy młodzieży. W zasadzie ambicją każdej dobrej drużyny była samowystarczalność. Świadczą o tym liczne wzmianki w kronikach, lokalnej prasie i korespondencji. "Jak to było w harcerskim zwyczaju - pisze późniejszy hufcowy z Dębrowy Tarnowskiej Zbigniew Starzyk - wszystko robiliśmy sami, prowadziliśmy kuchnie, zakupowali produkty, wartowaliśmy w ciągu dnia i nocy".^{57/}



Na obozach wędrownych młodzieży bocheńskiej bywało czasem inaczej. Żywność wysyłano w paczkach z Bochni do pewnych miejsc na parę dni wcześniej, poczem rozdzielano ją między uczestników obozu. Gotował codziennie służbowy. Prowadzono wszystkie księgi administracyjne".^{58/}

Obozy stwarzały okazje do pracy zarobkowej. Na obozie bocheńskim w Małej Łące harcerki podjęły się systematycznej opieki nad suszeniem siana w Dolinie Kościeliskiej, na prośbę górala zamieszkałego w Żykopanem. W zamian za dobrze wykonaną pracę otrzymały wynagrodzenie, za które urządziły sobie wycieczkę do Poznania.^{59/}

Znacznie trudniejszą a bezinteresowną była budowa tenty ochronnej przez uczestników obozu tarnowskiego w Klinkówce k. Husiatyna na rzece Ropie.^{60/}

Wiele drużyn zbierało zioła, suszyło je i sprzedawało. Praca ta wymagała nie tylko znajomości samych ziół, ale i wiedzy o miejscach ich występowania, sposobach zbierania i suszenia oraz ich leczniczej przydatności. Literatura harcerska upowszechniała tajemnice ziołolecznictwa. Praca ta prowadzona przez bocheńskie harcerki^{61/} wiązała się z 6 punktem Prawa i Sprawności zielarki. W jesieni ta sama drużyna zbierała kasztany, przetwarzała je na tzw. tekstynę, czyli klej, i sprzedawała.

W latach trzydziestych obozy harcerskie prowadziły wśród miejscowej ludności akcję propagandy spożycia cukru. Usiłowano przekonywać okoliczną ludność wiejską o wartości odżywczej cukru, mało znanego na terenach wiejskich. Akcję tę, popularyzowaną przez Naczelnictwo ZHP drogą różnych konkursów, najłatwiej było przeprowadzać za pomocą dzieci, przez częstowanie ich kostkami lub głowami cukru. I D.2. im. Zofii Chrzanowskiej

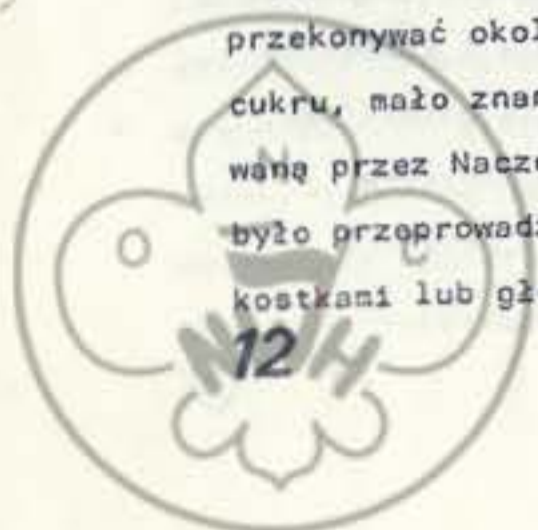
z Brzeska, zdobyła w wymienionym konkursie nagrodę w postaci sprzętu wartości 100 zł.^{62/}

Majątek drużyny stanowił tzw. "skarb", czyli kasa /zwykle niezbyt zasobna/ i przede wszystkim sprzęt obozowy, od którego posiadania zależała zwykle możliwość zorganizowania obozu. Najpierw więc za uzyskane fundusze kupowano namioty i sprzęt kuchenny oraz pionierski.

Najwcześniej w regionie tarnowskim weszły w posiadanie własnych namiotów hufce bocheńskie. Zakupione w 1925 roku, dzięki pomocy powstałego wcześniej KPH, sześć "srebrnych namiotów" stanowiło powód dumy młodzieży, towarzysząc im przez długie lata.^{63/}

Świadomości trudności w ich zdobyciu, towarzyszyła troska o ich jakość i stan. Obozy - ze swym licznym i różnorodnym sprzętem - pozwalały instruktorom zwracać uwagę swych podopiecznych na właściwe i racjonalne przechowywanie wszystkich posiadanych przedmiotów na odpowiednio przystosowanych półkach. Ślady tej pieczołowitości można spotkać u młodzieży regionu tarnowskiego. II D.M. im. Sz. Mohorta w Tarnowie np. "posiada jeszcze dość bogaty inwentarz, który powiększono przez zakup nowych przedmiotów i naprawę starych".^{64/} Staranne prowadzenie ksiąg inwentarzowych w ramach administracji drużyn czy obozów było ważnym obowiązkiem. Dużej troski wymagało też zdobycie odpowiedniego lokalu na przechowanie sprzętu do następnego sezonu. Było to tym trudniejsze, że izb harcerskich brakowało a za wynajmowane płacono często wysoki czynsz.^{65/} Utrzymanie w czystości samych izb, podobnie jak i ich funkcjonalne wyposażenie, było troską samej młodzieży.^{66/}

W kronikach drużyn spotkać można czasem informacje, iż "wielką przeszkodą w systematycznej pracy był brak izby, której



mimo szalonych starań nie można było uzyskać. Zapał jednak tworzy cuda..." pisała optymistycznie kronikarka Hufca Żeńskiego w Tarnowie w 1923 r. Czasem - jak np. w II D.M. im. Sz. Mohorta w Tarnowie - musiano ponosić koszty przebudowy pieca i malowania izby.

Ważny był fakt organizacji przez hufcowego A. Ciołkosza, w sezonie letnim 1917 r. a szczególnie w 1918 r., kilku obozów roboczych /niezależnie od stałych/. W porozumieniu z właścicielami siedmiu okolicznych dworów, umieścił w nich 33 harcerzy z Tarnowa i 1 z Dębicy na okres od 1-6 tygodni. Harcerze ci, w zamian za możliwość przebywania na świeżym powietrzu i wyżywienie, wykonywali różnego rodzaju prace, jak: pomoc w polu przy żniwach i zwózce siana, rąbanie drzewa, plewienie w ogrodzie, porządkowanie biblioteki itp.^{57/} Równocześnie w godzinach wolnych od zajęć tryb życia zgodny z zatwierdzonym wcześniej regulaminem obozu. Tak pomysłany aktywny wypoczynek wraz ze społecznie użyteczną pracą był aktem wychowawczym o znaczeniu szczególnym. Osobisty udział w pracach gospodarczych i polnych, wyzwał naturalny szacunek dla tego rodzaju pracy, pozwalając przy tym wzbogacić własną osobowość o nowe wartości i doznania.

Wszystkie wymienione wyżej prace przygotowywały młodzież do życia zarówno indywidualnego, jak i społecznego. Osobisty wysiłek i trud był najlepszym miernikiem wartości każdej wytworzonej czy uzyskanej rzeczy, a tym samym gwarantem ich należytego wykorzystania. Zaradność i gospodarność drużyn oraz wysoka społeczna, zawsze bezinteresowna postawa, gdy

chodziło o dobro organizacji były wówczas rzeczą normalną.

Podjęcie każdej pracy zarobkowej łączyło się z umiejętnością organizowania logicznego toku pracy, zabezpieczeniem odpowiednich materiałów, zdolnościami manualnymi wykonawców, a więc i prawidłowym ich doбором oraz umiejętnością sfinalizowania efektu końcowego w taki sposób, by był on opłacalny. Towarzyszący każdej pracy zapał uczestników i radość z dokonywanej przez siebie i na własny rachunek pracy, ułatwiała zadanie. Cel, który znała młodzież, był celem tylko dla niej, najbliższym i widocznym na tyle, by mobilizować do pracy, dla instruktorów był także środkiem, jeszcze jednym, wozkim ogniwem w całym szeregu zadań, których ostatecznym wynikiem miało być wychowanie pełnego, dzielnego człowieka.

Z każdym elementem pracy harcerskiej - ale najbardziej może właśnie z wychowaniem gospodarczym i jego efektami - związana była umiejętna organizacja pracy. Znajomość jej zdobywała się powoli, wraz z doświadczeniem życiowym. Zwyczaj omawiania każdej gry czy imprezy przed i po jej zakończeniu, podsumowanie ostatecznych wyników, pozwalały wysnuwać wnioski na przyszłość. Umiejętność unikania raz popełnionych błędów prowadziła do coraz sprawniejszej organizacji imprez i nrożeń swych organizatorskich zdolności. Czuwające nad rozwojem tego typu zdolności pismo instruktorów ZHP zalecały stosowanie "naukowej organizacji pracy w Harcerstwie"^{68/} poprzez: "określenie celu, analizy zagadnienia, znajomości faktów, doboru właściwej metody pracy, ułożenie dobrego planu, pozyskania właściwego fachowca oraz zycielivej współpracy innych osób".

Efakty tej metody, stosowanej często podświadomie - ze względu na jej racjonalność oraz rzetelność i pracowitość wykonawców, owocują do dzisiaj.



Przypisy /Wychowanie gospodarcze/

- 1/ J.Gołębiowski: Stosunki społeczno-ekonomiczne Tarnowa /W:/ Tarnów, dzieje miasta i regionu, pod red. F.Kiryka i Z.Ruty, Tarnów 1983 t.II, s.413-414,422,434.
- 2/ Tamże, s.475.
- 3/ WAP Kr O Tarnów, ZMT 6, s.281-285, 345-347, 371-375.
- 4/ Były to np. Towarzystwo ku wspieraniu młodzieży szkół ludowych im. św.Jana Kantego, Towarzystwo ku wspieraniu ubogich uczniów, Towarzystwo św.Wincentego a Paulo, Towarzystwo "Nadzieja", Towarzystwo "Nasze Dzieci", Stowarzyszenie Oświaty Robotniczej, Stowarzyszenie robotników katolickich "Praca" i inne. Zob. WAP Kr O Tarnów, ZMT 6 i ZMT 7.
- 5/ Pismo M.Kwiek do Komendy Hufca Harcerzy w Tarnowie z 28 V 1937 r., w zbiorach autorki.
- 6/ WAP Kr O Bochnia, ZHP/N-B/1.
- 7/ Relacja w zbiorach autorki.
- 8/ Księga protokółów Rady Pedagogicznej Szkoły Podstawowej im. M.Konopnickiej, s.242, WAP Kr O Tarnów.
- 9/ WAP Kr O Tarnów, ZHP J-I/8, s.71-79.
- 10/ Rozkaz L.5 z 18 XI 1935 Komendy Chorągwi Harcerzy w Krakowie wymienia imiennie dwóch drużynowych z Brzeska i po jednym z Ropczyc, Sędziszowa i Tarnowa z zaleceniem równoczesnym obsadzenia ich drużyn przez harcerzy, "którzy sumiennym wykonywaniem swych obowiązków uczyliby tego swoich podwładnych".
- 11/ AAN, ZHP 1342, s.146-148.
- 12/ AAN, ZHP 1, s.47 i "Skaut" nr 13-14 z 1 IX 1917, s.108.
- 13/ Sprawozdanie Dyrekcji Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego w Bochni za 1933/34, Bochnia 1935, s.17.
- 14/ "Skaut" nr 13-14 z 1 IX 1917, s.108.
- 15/ Tamże.
- 16/ Księga Protokółów z konferencji i sprawozdań szkolnych Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego im. bł.Kingi w Tarnowie, s.168.

17/ AAN, ZHP 1342, s.101.

18/ "Drużyny chcąc wziąć udział w Zlocie /w Spale - przyp.MZ/ muszą posiadać wymagane warunki wyrobienia wewnętrznego i technicznego, to też, aby zdobyć te warunki, drużyny zlotowe w składzie w jakim wezmą udział w Zlocie, przygotowują się i pracują od grudnia ubiegłego roku. Każda Chorągiew podejmuje na Zlocie pewną pracę w zakresie służby, dla całości Zlotu. Nasza Chorągiew Krakowska podjęła się w związku z hasłem ostatnich dwóch lat, a to uprzemysłowienia - właśnie przemysłową służbę zlotową. A więc w naszej Chorągwi będzie sobie można uszyć mundur, wyprać bieliznę, ułożyć fryzurę, zjeść smaczne lody, ciastka itp. Nasze drużyny odpowiadając temu hasłu, jak również swoją zarobkową pracę w ciągu roku, dają trykotarstwo i fryzjerstwo. Zastęp przemysłowy już wykonuje swetry polowe harcerskie. Fryzjerki natomiast uczą się czesać, ondulować itp. WAP Kr O Tarnów, ZHP B-1/11, s.127-128.

19/ WAP Kr O Bochnia, ZHP/N-B/1, s.45-53.

20/ Tamże.

21/ Księga protokółów... Semin.Naucz.Z.bł.Kinki.op.cit. s.168; WAP Kr O Bochnia, ZHP/N-B/1, s.106.

22/ Relacja Henryka Orłowskiego z Dębicy /w zbiorach autorki/. Od 1937 roku do matury w 1938 prowadził sklep harcerski na terenie Gimnazjum obsługujący ok.700 uczniów. Obroty wynosiły ok.10 tys.złotych, konkurencyjna firma usiłowała go przekupić ale potrafił się oprzeć tej propozycji. Działalność swoją stale poszerzali, sprzedając nawet bilety do kina, za co mieli stale dwie wejściówki za darmo, co nie było również bez znaczenia. Opiekunem sklepu był hufcowy prof. R.Christoff. Ostatnim prowadzącym sklepik był Fąfara obecnie proboszcz w Szczawnie. Nie zdążyli skorzystać z zysków, gdyż wybuchła wojna.

23/ "Czuwaj" nr 2 z V 1919, s.5.

24/ Tamże, s.7.

25/ Sprawozdanie Dyrekcji Prywatnego Seminarium Naucz.Żeńskiego z Bochni za 1933/34, Bochnia 1935, s.17.

- 26/ Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum w Bochni za 1922/23, s.11 i 1923/24, s.10-11.
- 27/ Sprawozdanie Dyrekcji III Gimnazjum w Tarnowie za 1929/30. Tarnów 1930, s.23.
- 28/ "Skaut" nr 13-14 z 1 IX 1917, s.108; Sprawozdanie Dyrekcji Gimnazjum w Dębicy za 1919/20. Tarnów 1920, s.16; "Czuwaj" nr 3 z VI 1919, s.5.
- 29/ "Skaut" nr 10-11 z 24 XII 1913, s.166.
- 30/ AAN, ZHP 1342, s.142-146; Sprawozdanie Dyrekcji Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego w Bochni za 1933/34, Bochnia 1935, s.17.
- 31/ WAP Kr O Tarnów. ZHP C-1/3/1, s.49.
- 32/ "Wiadomości Harcerskie" nr 1 /6/ z XI 1926..
- 33/ "Wiadomości Harcerskie" nr 2 /7/ z 1 XII 1926.
- 34/ "Czyn" nr 7 z III-IV 1933.
- 35/ WAP Kr O Tarnów. ZHP J-9/4, s.111.
- 36/ "Wiadomości Urzędowe" nr 4 z IV 1923.
- 37/ Odbitka pisma KDH w Tarnowie do Naczelnictwa ZHP z 28 I 1924 w zbiorach autorki.
- 38/ A.Małkowski: Jak skauci pracują, Kraków 1914, s.17-85.
- 39/ "Skaut" nr 7 z 1 IV 1918, s.49-50.
- 40/ AAN, ZHP 1403, s.62.
- 41/ AAN, ZHP 1, s.43; Sprawozdanie Dyrekcji Gimnazjum w Dębicy za 1927/28, Dębica 1928, s.39.
- 42/ "Skaut" nr 13-14 z 1 IX 1917, s.108; AAN, ZHP 1334, s.127, 128, 129.
- 43/ Jednodniówka Harcerska. Tarnów 7 VI 1924, s.18.
- 44/ Sprawozdanie Dyrekcji Gimnazjum w Dębicy za 1918/19, Tarnów 1919, s.15
- 45/ AAN, ZHP 1342, s.128.
- 46/ "...raz spływaliśmy /na wycieczce harcerskiej - przyp.MZ/ tratwami z Czorsztyna. Wtedy powstało we mnie marzenie,

by spłynąć łódką Dunajcem przez Pieniny. W tym celu wzorując się na kajakach eskimoskich zrobiłem dwa typy łódek, z cienkich desek. Pierwszy typ łódeczki był z obu stron spiczasto zakończony dług. 2,5 m i szer. 0,5 m. Przy próbach jazdy, które odbywały się w piwnicach w budowanym sędzi i więzieniu, okazał się bardzo wywrotny. Sporządziłem drugi typ o lekko zwężających się końcach, który próczomny był już na stawach za parkien, gdzie dzisiejsza pływalnia. Utrzymywał się dobrze na wodzie i był mniej wywrotny. Lecz i ta nie wystarczała mi do spływu Dunajcem. Zbudowałem trzecią łódkę dług. 5 m a szerokości 1,20 m... Równocześnie trzeba powiedzieć, że w tym czasie byłem kierownikiem harcerskiej sekcji stolarskiej. Dunajcem jednak wtedy nie spłynąłem, ponieważ poszedłem na wojnę. Dopiąłem swój zamiar dopiero w 1930 r. /będąc już po podchorążówce saperów w Modlinie/ zbudowałem przez siebie kajakiem z dykty u Wojciecha Cyrusa w Waksundzie pod Nowym Targiem, skąd spłynąłem do Warszawy. Odtąd prawie co roku spływałem przez Pieniny coraz to ulepszonymi kajakami, już w towarzystwie kolegów. /Relacja Adama Schönthalera w zbiorach autorki.

- 47/ "Hasło" nr 3 z 17 I 1928; Encyklopedia Powszechna. Warszawa 1973, t.I, s.477; "Płomienie" nr 3 z 1 XII 1921, s.22.
- 48/ "Skaut" nr 13-14 z 1 IX 1917, s.108; AAN, ZHP 1342, s.79-80.
- 49/ Jednodniówka Harcerska, Tarnów 7 VI 1924, s.18; AAN, ZHP 1403, s.107.
- 50/ AAN, ZHP 1, s.43.
- 51/ "Skaut" nr 13-14 z 1 IX 1917, s.107.
- 52/ AAN, ZHP 1342, s.133.
- 53/ Sprawozdanie Dyrekcji Gimnazjum w Dębicy za 1919/20, Tarnów 1920, s.16.
- 54/ AAN, ZHP 1342, s.101; "Ziemia Tarnowska" nr 27 z 6 IX 1936. Prócz wymienionych zakładów w 1926 fryzjernię otworzył zastęp "Gobrów" przy I Dr.M.in.Zawieży Czarnego w Tarnowie. Natomiast w Złociej w Spale harcerki tarnowskie prowadziły oficjalny zakład fryzjerski w ramach "uprzenysławiania" drużyn.

- 55/ Kierownikiem fryzjersi w Tarnowie otwartej w 1938 r. został
 dh Marian Świątłowski /założyciel 13 Dr.m. im.J.Sobieskiego
 po II wojnie światowej/, który pozostał już wierny temu
 zawodowi do śmierci.
- 56/ "Wiadomości Urzędowe" nr 3 z III 1939, s.69.
- 57/ Relacja w zbiorach autorki.
- 58/ AAN. ZHP 1620, s.153.
- 59/ Relacja prof. Janiny Stankiewicz w zbiorach autorki.
- 60/ AAN. ZHP 1625, s.425-430.
- 61/ WAP Kr O Bochnia, ZHP/N-E/1, s.107.
- 62/ Sprawozdanie Dyrekcji Gimnazjum Koedukacyjnego w Brzesku
 za 1930/31. Brzesko 1931, s.25.
- 63/ Sprawozdanie Oddziału ZHP w Krakowie za 1925, s.d.w.s.21;
 relacja mgr Anny Przybyłowicz-Kaczmarczyk w zbiorach autorki
- 64/ Sprawozdanie Dyrekcji I Gimnazjum w Tarnowie za 1931/32.
 Tarnów 1932, s.50.
- 65/ "Skaut" nr 13-14 z 1 IX 1917, s.108.
- 66/ "...miałyśmy jedną izbę przy Bibliotece Powiatowej na Pl.
 Kazimierza. Izbę wyszorowałyśmy, posprzątałyśmy, przyozdo-
 -biłyśmy i w niej urządziłyśmy składkowe święcone," pisze
 Zofia Golonkówna w swej relacji odnoszącej się do początków
 ruchu żeńskiego w Tarnowie. Równie trudne początki miała
 I dr.żeglarska w Tarnowie, której twórca Wł.Drapella pisze:
 "Jako jednostka mieszana znaleźliśmy chwilowo lokal, pustą
 stróżówkę przy II Gimnazjum /dzisiaj ul. J.Krasickiego/...
 kupiliśmy za zebrane grosze wyrzucone na strych płocione
 meble. Tę sprzedaż oceniłem bardzo krytycznie, ale było na
 czym siedzieć, chociaż nie dla wszystkich". Relacje
 w zbiorach autorki.
- 67/ "Skaut" nr 16-18 z 15 X 1918, s.129.
- 68/ "Harcistrz" nr 2 z II 1930, s.15.

H I H	Harcerski Informator Historyczny. Biuletyn Komisji His- torycznych ZHP. Do użytku wewnętrznego. Redaktor: Marian Miszczuk, Redaktor techniczny: Barbara Józwiak. Wydaje: Zespół Historyczny GK ZHP, Nakład 700 egz. Pow. GK ZHP Zam. Nr 958. Nr zamknięto 1.10.85 r. Oddano do druku 28. 10.85 r. Adres red. 00-491 Warszawa, ul.Konopnickiej 6.
----------------------------------	-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------



archiwum